

# Współczesna międzynarodowa „wojna z terroryzmem” i jej konsekwencje

Dylemat – poszanowanie demokracji i praw człowieka  
a zapewnienie bezpieczeństwa obywateli  
i skuteczna walka z zagrożeniem

## Wprowadzenie

Narastający po atakach z 11 września 2001 roku ogólnoświatowy strach przed zagrożeniem terrorystycznym spowodował wprowadzenie w wielu państwach przepisów i praktyk budzących rozliczne wątpliwości i sprzeciw ze strony obrońców praw człowieka. W odpowiedzi na nie zwolennicy niniejszych rozwiązań powołują się na konieczność wprowadzenia efektywnych, radykalnych działań w zakresie walki z terroryzmem, nawet jeśli miałyby to oznaczać ich niezgodność z międzynarodowym systemem ochrony praw człowieka, dla zapewnienia pełnej ochrony bezpieczeństwa państwa, jego obywateli i społeczności międzynarodowej przed zagrożeniem terrorystycznym. Jak w politycznej doktrynie makiawelizmu, w obliczu wyboru między w pełni skutecznym a w pełni moralnym rozwiązaniem wybierają pierwsze z nich. Dylemat ten rodzi dyskusję o charakterze prawnie-etycznym dotyczącą zarówno dopuszczalności naruszeń praw człowieka w „wojnie z terroryzmem”, jak i granic w zastosowaniu tego rodzaju ograniczeń. Jak daleko można się posunąć w naruszaniu praw jednostki dla ochrony dobra ogólnego, jakim jest bezpieczeństwo państwa? Jest to problem szeroko dyskutowany przez etyków i prawników, niedający się rozwiązać w sposób jednoznaczny. W niniejszym artykule przedstawię kilka wybranych przykładów przepisów i praktyk o charakterze antyterrorystycznym, których nieetyczność na pierwszy rzut oka budzi sprzeciw; warto jednak przyrzeć się argumentacjom przedstawianym tak przez zwolenników, jak i przeciwników tych rozwiązań. Każde z nich stawia nas w obliczu sytuacji, w której bezwzględność zakazów prawa międzynarodowego w zakresie ochrony praw człowieka nie jest już tak oczywista; w obliczu sytuacji, w której stajemy przed przymusem wyboru tzw. mniejszego zła.

## Przestrzeganie praw człowieka i gwarancji procesowych w stosunku do osób podejrzanych o terroryzm

Jednym z najczęściej dyskutowanych zarówno w literaturze fachowej, jak i w mediach problemów w zakresie zwalczania terroryzmu, a tym samym najbardziej poruszającym opinię publiczną również w Polsce (przede wszystkim w kontekście śledztwa dotyczącego istnienia w Polsce tajnych więzień CIA, w których mieli być torturowani podejrzani o terroryzm Abd al-Rahim al-Nashiri oraz Abu Zubayda<sup>1</sup>), jest przestrzeganie praw człowieka i gwarancji procesowych w stosunku do osób podejrzanych o prowadzenie działalności terrorystycznej. Problem ten dotyczy w szczególności traktowania i sprawowania wymiaru sprawiedliwości w stosunku do więźniów Guantanamo Bay Detention Camp na Kubie, zatrzymanych w wyniku totalnej „wojny z terroryzmem” wypowiedzianej przez Stany Zjednoczone po atakach z 11 września 2001 roku (ponieważ zgodnie z interpretacją prawa dokonaną przez amerykańskich prawników mamy tu do czynienia ze stanem wojny, odnosić się będziemy do aktów Międzynarodowego Prawa Humanitarnego – MPH<sup>2</sup>).

### Problem „wyjęcia spod prawa” – „nielegalni bojownicy”

Przetrzymanie w więzieniu Guantanamo podejrzanych o terroryzm zrodziło pytanie o ich status prawny na gruncie przepisów MPH. Zgodnie z argumentacją i interpretacją prawa dokonaną przez prawników administracji prezydenta George’a W. Busha, jak pisze profesor Jerzy Zajadło, będącą jedynie wykorzystaniem prawa dla celów politycznych i militarnych<sup>3</sup>, więźniowie Guantanamo uznani zostali za tzw. „nielegalnych bojowników” (*unlawful combatants*). Kategorii tej, według wspomnianej interpretacji (niesłusznej jednak zdaniem znacznej części interpretatorów prawa międzynarodowego), nie przysługuje żadna ochrona na gruncie MPH. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szczegółową analizę prawną kategorii „nielegalnych bojowników”, ograniczę się zatem do jedynie ogólnego nakreślenia statusu prawnego osób należących do tej grupy. Omawiana kategoria nie jest przewidziana *expressis verbis* przez żaden z traktatów MPH. Termin ten został jednak po raz pierwszy użyty przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych już w 1942 roku w wyroku w sprawie *Ex Parte Quirin*, w którym zdefiniowano tę kategorię jako „kombatanta walczącego

<sup>1</sup> Nowy domniemany więzień CIA z Polski chce śledztwa, PAP, 16 XII 2010, [on-line:] <http://www.hfhrpol.waw.pl/cia/pap-nowy-domniemany-wiezien-cia-z-polski-chce-sledztwa>.

<sup>2</sup> Por. M. Marcinko, *Wybrane aspekty walki z terroryzmem w prawie międzynarodowym*, Dąblin 2008, s. 52-54.

<sup>3</sup> J. Zajadło, *Scenariusz tykającej bomby – nowe wyzwania w zakresie bezpieczeństwa i obronności państwa*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe – szanse i zagrożenia*, red. S. Sykuna, J. Zajadło, Gdańsk 2009, s. 178.

po stronie nieprzyjaciela, który potajemnie i bez munduru przekracza linię frontu, by prowadzić działania zbrojne polegające na dokonywaniu zabójstw lub niszczeniu mienia”<sup>4</sup>. „Nielegalni bojownicy” nie podlegają ochronie przewidzianej w III Konwencji Genewskiej z 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych. Nie spełniają oni bowiem warunków wymaganych dla otrzymania statusu jeńca wojennego (*prisoner of war status*). Do wymagań tych należy między innymi obowiązek przestrzegania praw i zwyczajów wojennych podczas prowadzonych działań militarnych<sup>5</sup>, a te trudno uznać za respektowane przez członków organizacji terrorystycznych. Nie można ich również traktować jako cywilów chronionych przepisami IV Konwencji Genewskiej z 1949 roku o ochronie osób cywilnych podczas wojny, ponieważ ci, by być objęci ochroną, nie mogą brać bezpośredniego udziału w walkach zbrojnych<sup>6</sup>. Za „nielegalnych bojowników” uznać zatem należy „wszystkie osoby, które biorą bezpośredni udział w działaniach zbrojnych, nie będąc do tego uprawnionymi, stąd też nie można im nadać statusu jeńców wojennych, jeżeli zostaną oni schwytani przez nieprzyjaciela”<sup>7</sup>. Powyżej opisana interpretacja prawa dawała prezydentowi Stanów Zjednoczonych działającemu jako Naczelný Wódz (mamy tu do czynienia ze stanem wojny, a szczególne uprawnienia prezydentowi na ten czas przyznaje Artykuł II Konstytucji USA oraz rezolucja Kongresu uchwalona tuż po atakach z 11 września 2001 roku<sup>8</sup>) znacznie szersze, wręcz nieograniczone, możliwości podejmowania decyzji mających na względzie ochronę bezpieczeństwa państwa, nie wyłączając zgody na torturowanie przesłuchiwanym podejrzanych o terroryzm w celu zdobycia informacji mogącej ocalić życie dużej liczby osób<sup>9</sup>. Na zakończenie tej części artykułu należy podkreślić, że w 2006 roku w wyroku w sprawie *Hamdan v. Rumsfeld* Sąd Najwyższy USA uznał jednak, że zatrzymani w „wojnie z terroryzmem” bezwzględnie podlegają ochronie wynikającej z prawa międzynarodowego<sup>10</sup>.

## Tortury

W istocie problem traktowania więźniów Guantanamo Bay Detention Camp stał się wstydlwym punktem w historii Stanów Zjednoczonych, potępianym szeroko przez społeczność międzynarodową. W wydanej w 2008 roku książce pt. *Guantana-*

<sup>4</sup> U.S. Supreme Court. *Ex parte quirin*, 317 U.S. 1 (1942), [on-line:] <http://caselaw.lp.findlaw.com/scripts/getcase.pl?court=US&vol=317&invol=1>, cyt. za: M. Marcinko, *op. cit.*, s. 129-130.

<sup>5</sup> Por. art. 4 III Konwencji Genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych, [on-line:] [http://www.pck.org.pl/pliki/konwencje/III\\_KG.pdf](http://www.pck.org.pl/pliki/konwencje/III_KG.pdf).

<sup>6</sup> Por. art. 3 IV Konwencji Genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny, [on-line:] [http://www.pck.org.pl/pliki/konwencje/IV\\_KG.pdf](http://www.pck.org.pl/pliki/konwencje/IV_KG.pdf).

<sup>7</sup> K. Dörmann, *The Legal Situation of „Unlawful/Unprivileged Combatants”*, „International Review of the Red Cross” 2003, t. 85, s. 46, cyt. za: M. Marcinko, *op. cit.*, s. 131.

<sup>8</sup> G. W. Bush, *Decision Points*, New York 2010, s. 154.

<sup>9</sup> J. Zajądło, *op. cit.*, s. 178.

<sup>10</sup> <http://www.supremecourtus.gov/opinions/05pdf/05-184.pdf>, za: J. Zajądło, *op. cit.*, s. 191.

mo. *Pięć lat z mojego życia*<sup>11</sup> Murat Kurnaz, Turek urodzony i zamieszkały w Niemczech, opisuje sposób przesłuchiwania go przez amerykańskie służby, poczynawszy od zatrzymania w Pakistanie, poprzez pobyt w amerykańskiej bazie w Kandaharze, aż po kilkuletnie więzienie w Guantanamo. Nie wdając się w szczegółową analizę sytuacji prawnej i prawdziwości zeznań Kurnaza, warto nadmienić, że już rok po jego zatrzymaniu władze amerykańskie gotowe były wypuścić go na wolność ze względu na brak dowodów<sup>12</sup>; mimo to (jak wskazuje analiza sytuacji, z przyczyn leżących po stronie Niemiec) był on przetrzymywany i jak zeznaje, torturowany w amerykańskiej bazie na Kubie aż do 2006 roku. Jedną z wielu opisywanych przez Kurnaza metod przesłuchań, która ponad wszelką wątpliwość stosowana była w Guantanamo, jest tzw. *waterboarding*. Technika ta, według opisu Murata Kurnaza, miała polegać na wkładaniu głowy przesłuchiwanego do wanny z wodą i na jednoczesnym silnym uderzaniu go w brzuch, co powodowało zakrztuszenie oraz wrażenie duszenia się. Stany Zjednoczone przyznały, że metoda ta była stosowana w stosunku do osób podejrzanych o terroryzm w celu wydobycia informacji mogących uratować życie wielu ludzi. Jak pisze George W. Bush w swojej biografii *Decision Points*, była ona częścią tzw. programu przesłuchań CIA (*CIA Enhanced Interrogation Program*), zaprojektowanego i wdrożonego w 2002 roku po ujęciu w Pakistanie Abu Zubayda (na marginesie – jednego z pokrzywdzonych w sprawie domniemanego istnienia więzień CIA na terenie Polski<sup>13</sup>). Według informacji amerykańskich służb wywiadowczych miał on być jednym z zaufanych współpracowników Osamy bin Ladena, zaangażowanym między innymi w przygotowania do zamachu z 11 września 2001 roku, a także w planowanie nowego ataku na Stany Zjednoczone. Jego regularne przesłuchiwanie nie przyniosło żadnych rezultatów, ponieważ był on skrupulatnie przeszkolony w zakresie oporu w stosunku do przesłuchujących. Jak pisze Bush, Zubayda i informacje, które mógł posiadać, były jedyną drogą do uniknięcia kolejnego, katastrofalnego w skutkach ataku. W obliczu tej sytuacji eksperci CIA stworzyli listę technik przesłuchań różniących się od tych, którym podejrzanemu udało się do tej pory oprzeć. Miały one być przeprowadzane przez specjalnie przeszkolonych w tym zakresie profesjonalistów w obecności personelu medycznego, co miało zapewnić, iż żadna krzywda, ani fizyczna, ani psychiczna, nie zostanie wyrządzona przesłuchiwanemu. Zgodność niniejszych technik z prawem została skrupulatnie przeanalizowana i zatwierdzona przez prawników CIA oraz Departamentu Sprawiedliwości USA. *Waterboarding* opisany jako proces stwarzający jedynie wrażenie tonięcia u przesłuchiwanego uznany został za metodę niepowodującą żadnych długotrwałych konsekwencji z punktu widzenia medycznego. Jak pisze Bush w *Decision Points*, spośród stu więźniów poddanych programowi CIA tylko wobec trzech zastosowano

<sup>11</sup> M. Kurnaz, H. Kuhn, *Guantanamo. Pięć lat z mojego życia*, tłum. A. Gadzała, Warszawa 2008, *Terra Incognita*.

<sup>12</sup> U. Rauss, O. Schröm, *Posłowie do reportażu „Guantanamo. Pięć lat z mojego życia”*, „Stern” 2007, III.

<sup>13</sup> Por. przyp. 1.

waterboarding<sup>14</sup>. Warto w tym miejscu zauważyć, że według zeznań Murata Kurnaza wypuszczonego z więzienia Guantanamo w 2006 roku opisywana metoda była nie tylko o wiele bardziej drastyczna, ale także stosowana wobec znacznie większej liczby więźniów. W swojej biografii prezydent Bush pisze, iż gotów jest poddać się krytyce, wybór jednak między bezpieczeństwem a wartościami moralnymi zmusił go do wyrażenia zgody na zastosowanie kontrowersyjnych metod przesłuchań, bowiem gdyby tego nie zrobił, naraziłby kraj na ryzyko kolejnego ataku. Według opinii administracji prezydenta Busha techniki okazały się skuteczne i doprowadziły do zapobieżenia wielu tragicznym w skutkach atakom<sup>15</sup>.

## Sytuacja „tykającej bomby” jako usprawiedliwienie dla zastosowania niekonwencjonalnych technik przesłuchań

Stosując w swojej antyterrorystycznej działalności kontrowersyjne metody przesłuchań, państwa niejednokrotnie powołują się na tzw. sytuację/okoliczności „tykającej bomby” (*circumstances of „ticking bomb”*) jako swego rodzaju stan wyższej konieczności, w obliczu którego dopuszczalnym jest poświęcenie jednego dobra dla ratowania drugiego, o większej wartości. W ramach walki z terroryzmem na jednej szali mamy zatem między innymi takie wartości, jak życie, godność, nietykalność cielesna oraz domniemanie niewinności przesłuchiwanego, a na drugiej życie dużej liczby osób, bezpieczeństwo państwa i jego obywateli (przy okazji analizy polskiego przepisu o charakterze antyterrorystycznym w dalszej części niniejszego artykułu przekonamy się, że zdaniem Trybunału Konstytucyjnego RP z punktu widzenia prawnego i etycznego w takich sytuacjach zawsze winien być przyznany priorytet wartościom, jakimi są życie i godność człowieka, a wartościowanie oparte jedynie na kryterium ilościowym jest niedopuszczalne). Odwoływanie się do okoliczności tzw. „tykającej bomby” w ramach antyterrorystycznej działalności oprócz Stanów Zjednoczonych stosował również Izrael. Tu sytuacja ta została zdefiniowana jako „przypadek ekstremalny, w którym zaistniała pilna potrzeba wydobycia informacji od osoby przesłuchiwanej w obliczu realnego zagrożenia atakiem terrorystycznym”. Okoliczności te uzasadniać miały użycie przez izraelską Generalną Służbę Bezpieczeństwa (General Security Service) metod „umiarkowanego nacisku fizycznego” (*moderate degree of physical pressure*) w stosunku do przesłuchiwanym<sup>16</sup>.

Powoływanie się na argument „tykającej bomby” dla usprawiedliwienia zastosowania niekonwencjonalnych metod przesłuchań wobec osób podejrzanych o terroryzm wzbudziło liczne kontrowersje o charakterze prawnie-etycznym. Ogólnie rzecz ujmując, w ramach niniejszego dyskursu wykształciły się trzy główne nurty. Pierwszy

<sup>14</sup> G.W. Bush, *op. cit.*, s. 168-169.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 169.

<sup>16</sup> *Public Committee Against Torture in Israel v. The State of Israel*, HCJ 5100/94, [w:] *Judgments of the Israel Supreme Court. Fighting Terrorism within the Law*, Jerusalem 2005.

z nich nie dopuszcza możliwości zastosowania nacisku fizycznego na przesłuchiwanego bez względu na okoliczności, a zatem również w sytuacji scenariusza „tykającej bomby”. Przedstawiciele drugiego dopuszczają możliwość zastosowania niekonwencjonalnych metod wyjątkowo, gdy wymaga tego sytuacja i nie można w żaden inny sposób uzyskać informacji, która mogłaby uratować życie wielu osób. W swojej obrobie funkcjonariusze stosujący niekonwencjonalne techniki mogliby wówczas *ex post* powołać się np. na stan wyższej konieczności jako okoliczność usprawiedliwiającą ich działania. Trzecie, pragmatyczne i zarazem najbardziej kontrowersyjne z punktu widzenia etycznego, rozwiązanie nie tylko dopuszcza możliwość zastosowania tego rodzaju metod w sytuacji „tykającej bomby”, ale i postuluje ich *ex ante* legalizację<sup>17</sup>. Przykładem jest tu propozycja Alana Dershowitza wprowadzenia i normatywnego uregulowania instytucji tzw. sądowego nakazu zastosowania tortur (*judicial torture warrant*), który miałby być wydawany przez sąd w sytuacji zagrożenia, czyli omawianej sytuacji „tykającej bomby”<sup>18</sup>. Uzasadnienie dla tej nie do zaakceptowania na pierwszy rzut oka propozycji brzmi: skoro, jak pokazują liczne przykłady w historii, nie możemy wyeliminować tortur z praktyki służb przesłuchujących podejrzanych o terroryzm, to zrezygnujmy z hipokryzji, zalegalizujmy je częściowo i wprowadźmy kontrolę ich stosowania przynajmniej w tych wypadkach, które wydają się na uzasadnione, a zatem wtedy, kiedy wydają się jedyną dostępną drogą dla uzyskania informacji mogącej uratować życie wielu osób. Chodzi o to, aby działania te były oficjalne i legalne<sup>19</sup>. Przywodzi to na myśl uzasadnienie Grocjusza dla wprowadzenia paradoksalnego podziału na prawo pokoju i prawo wojny; paradoksalnego, bo wojna sama w sobie prowadzi do złamania ludzkich praw podstawowych, z prawem do życia na czele. Skoro jednak nie możemy jej uniknąć, to lepsza jest ta ujęta w ramy jakichś praw niż zupełnie nieokiełznana<sup>20</sup>. Skoro zatem tortury podejrzanego wydają się w sytuacji „tykającej bomby” jedyną drogą dla ochrony bezpieczeństwa państwa, to czy nie lepiej ująć ich stosowanie w ramy prawne, nie dopuszczając tym samym do nadużyć? Ta i inne propozycje rozwiązań wskazują, że eskalacja i umiędzynarodowienie problemu zagrożenia terrorystycznego sprawiły, iż bezwzględność niektórych zakazów prawa międzynarodowego nie jest już z punktu widzenia pragmatyki kwestią absolutnie oczywistą.

<sup>17</sup> Więcej na ten temat: E. A. Posner, A. Vermeule, *Should coercive interrogation be legal?*, „Michigan Law Review” 2006, t. 104; V. Bufacchi, J. M. Arrigo, *Torture Terrorism and the State. A Refutation of the Ticking-Bomb Argument*, „Journal of Applied Philosophy” 2006, t. 23, nr 3.

<sup>18</sup> Więcej na ten temat: A. M. Dershowitz, *Why Terrorism Works. Understanding the Threat, Responding to the Challenge*, New Haven 2002.

<sup>19</sup> J. Zajądło, *op. cit.*, s. 184-185.

<sup>20</sup> J. Woleński, J. Hartman, *Wiedza o etyce*, Bielsko-Biała 2008, s. 299.

## Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w stosunku do zatrzymanych w Guantanamo – Military Commissions Act 2006

Kolejną płaszczyznę problemu traktowania więźniów Guantanamo Bay Detention Camp stanowi sprawowanie w stosunku do nich wymiaru sprawiedliwości. Na początku rozważań dotyczących tego zagadnienia należy wyjaśnić powody umieszczenia podejrzanych o terroryzm, głównie talibów i członków Al-Kaidy, właśnie w tym, a nie innym miejscu. W przywoływanej już wielokrotnie w tym opracowaniu biografii George W. Bush otwarcie przyznaje, iż przetrzymywanie zatrzymanych na terytorium amerykańskim wymagałoby zapewnienia im ochrony oraz gwarancji procesowych przewidzianych w Konstytucji USA, takich chociażby jak prawo do milczenia, co utrudniłoby znacznie uzyskanie od zatrzymanych niezbędnych dla ochrony bezpieczeństwa państwa informacji. Jak wówczas twierdzono, terroryści nie mogą być traktowani jak zwykli przestępcy i nie może być im zapewniona ta sama konstytucyjna ochrona co pospolitym przestępcom. Guantanamo zaś znajduje się na terytorium Kuby, dzierzawionym jedynie przez Stany Zjednoczone<sup>21</sup>. Ustrój polityczny Kuby pozostaje tu również, jak sądzę, nie bez znaczenia, gdyż jak pisze profesor Zajadło, praktykom amerykańskich służb specjalnych towarzyszył niejednokrotnie „transfer więźniów do krajów rządzonych przez brutalne reżimy niemające żadnych moralnych i prawnych skrupułów”<sup>22</sup> w ich traktowaniu. Istotnym zatem celem umieszczenia podejrzanych o terroryzm w amerykańskiej bazie w Guantanamo było pozbawienie ich dostępu do amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Problem ten dotyczy nie tylko faktu wieloletniego przetrzymywania więźniów Guantanamo bez przedstawienia konkretnych zarzutów, ale przede wszystkim poddania ich specjalnemu sądownictwu wojskowemu. Trybunały wojskowe, przed którymi miały toczyć się procesy więźniów Guantanamo uznanych za „nielegalnych bojowników”, utworzone zostały już w listopadzie 2001 roku na mocy rozkazu prezydenta Stanów Zjednoczonych, a następnie na mocy Ustawy o komisjach wojskowych uchwalonej przez Kongres USA i podpisanej przez prezydenta Busha w 2006 roku<sup>23</sup> (*Military Commissions Act 2006*)<sup>24</sup>. Akt ten w znacznym stopniu ograniczał gwarancje procesowe osób sądzonych przez trybunały wojskowe, które między innymi dopuszczały dowody uzyskane za pomocą „niekonwencjonalnych technik przesłuchania”, a zatem w sposób niezgodny z prawem. Dowodów takich zgodnie z zasadą „owoców zatrutego drzewa” nie dopuściłby żaden amerykański organ federalnego sądownictwa cywilnego<sup>25</sup>. Obecny prezydent Stanów Zjednoczonych

<sup>21</sup> G.W. Bush, *op. cit.*, s. 165-166.

<sup>22</sup> J. Zajadło, *op. cit.*, s. 176.

<sup>23</sup> G. W. Bush, *op. cit.*, s. 167.

<sup>24</sup> [http://www.loc.gov/rr/frd/Military\\_Law/pdf/PL-109-366.pdf](http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/pdf/PL-109-366.pdf).

<sup>25</sup> Więcej na ten temat: *Komisje wojskowe – parodia sprawiedliwości*, tłum. E. Zaborska, [on-line:] <http://amnesty.org.pl/index.php?id=227>.

Barack Obama zobowiązał się do zamknięcia więzienia Guantanamo. Tej obietnicy nie udało mu się spełnić. Tuż po prezydenckiej inauguracji w styczniu 2009 roku zawiesił jednak funkcjonowanie omawianych wojskowych trybunałów powołanych do życia przez administrację prezydenta Busha. W swoim referacie konferencyjnym w grudniu 2010 roku zakończyłam niniejszą jego część stwierdzeniem, iż reformę w zakresie wymiaru sprawiedliwości w stosunku do więźniów Guantanamo uznać należy za rozpoczętą, gdyż z początkiem października 2010 roku po raz pierwszy odbył się proces jednego z nich (Ahmeda Ghailaniego, Tanzańczyka oskarżonego o udział w zamachach na ambasadę USA w Tanzanii i Kenii w 1998 roku) przed amerykańskim cywilnym sądem federalnym. Sąd odrzucił część zeznań wymuszonych torturami, ale pozostałe dowody pozwoliły na skazanie oskarżonego na karę dożywotniego pozbawienia wolności<sup>26</sup>. W czasie dzielącym grudniową konferencję od publikacji niniejszego artykułu sytuacja zmieniała się znacznie, w związku z czym zakończenie tej części opracowania wymaga niezbędnej aktualizacji. Dnia 7 marca 2012 roku ogłoszono bowiem przywrócenie funkcjonowania wojskowych trybunałów dla sądenia więźniów Guantanamo. W oświadczeniu prezydenta USA, opublikowanym na stronie internetowej Białego Domu, trybunały wojskowe uznane zostały za „ważne narzędzie w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu”. Czytamy w nim również: „Głęboko wierzę, że amerykański system sprawiedliwości odgrywa kluczową rolę w naszym arsenale w wojnie przeciwko Al-Kaidzie i jej członkom, i będziemy korzystać ze wszystkich aspektów naszego systemu sprawiedliwości (...), by zapewnić, że nasze bezpieczeństwo i nasze wartości będą wzmacniane”<sup>27</sup>. Co jednak istotne z punktu widzenia tematu artykułu, dokument informuje również, że w zakresie funkcjonowania wojskowych trybunałów przeprowadzone zostały kluczowe reformy, przede wszystkim wprowadzono zakaz powoływania się na dowody/zeznania uzyskane w wyniku okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania<sup>28</sup>.

## „Oddaj mi swoją wolność, a dam ci bezpieczeństwo” – *USA Patriot Act*

Kolejnym kontrowersyjnym krokiem podjętym przez administrację prezydenta Busha w ramach „wojny z terroryzmem” było ustanowienie aktów i procedur naruszających w znacznym stopniu prawo do wolności i prywatności obywateli amerykańskich. Już w październiku 2001 roku doszło do uchwalenia i podpisania *USA Patriot Act* (*Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Re-*

<sup>26</sup> „Gazeta Wyborcza” 2010, nr 56.

<sup>27</sup> TVN 24: *Barack Obama przywraca trybunały w Guantanamo*, 8 III 2011, [on-line:] <http://www.hfhrpol.waw.pl/cia/tvn-24-barack-obama-przywraca-trybunały-w-guantanamo>.

<sup>28</sup> *Fact Sheet. New Actions on Guantanamo and Detainee Policy*, The White House, Office of the Press Secretary, 7 III 2011, [on-line:] <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/03/07/fact-sheet-new-actions-guant-namo-and-detainee-policy>.



quired to Intercept and Obstruct Terrorism Act). Wprowadzenie aktu miało na celu ulepszenie wymiany informacji między organami wywiadowczymi a wykonawczymi, umożliwienie im uzyskanie szerszego dostępu do informacji poprzez podsłuchy, a także podjęcie agresywnych środków zamrażania aktywów mogących służyć finansowaniu działalności terrorystycznej. *Patriot Act* umożliwiał podjęcie procedur dostępu do takich źródeł informacji, jak potwierdzenia zapłaty kartą kredytową, dokumenty najmu lokali czy nawet rejestry biblioteczne<sup>29</sup>. Powyższe możliwości ingerencji w życie prywatne obywateli, a tym samym ograniczenia swobód obywatelskich dla ochrony bezpieczeństwa państwa zrodziły liczne wątpliwości co do ich proporcjonalności w stosunku do zagrożenia, a także konieczności ich podjęcia. Dodatkowo akt przyjęty został zaledwie kilka tygodni po atakach z 11 września, co wydawało się być okresem relatywnie krótkim w stosunku do jego objętości i stopnia ingerencji w wolności obywatelskie, na jakie zezwalał. Zgodnie z opinią prawników administracji prezydenta Busha został on dokładnie przeanalizowany, a wszelkie przepisy mogące w jakikolwiek sposób naruszać Konstytucję USA lub wolności obywatelskie zostały zeń usunięte<sup>30</sup>. Drugim poważnym zarzutem wobec aktu było stwierdzenie, iż wprowadzenie kontroli obywateli i odebranie im swobód obywatelskich oparte było na sztucznie podsycanej w społeczeństwie panice, wyolbrzymianiu zagrożenia dla osiągnięcia politycznych korzyści. W przywoływanej wielokrotnie w niniejszym artykule biografii George W. Bush stanowczo odpiera ów zarzut, twierdząc, że starano się jedynie utrzymywać opinię publiczną w świadomości powagi sytuacji oraz przestrzegać przed ewentualnymi atakami. Uzasadniając swoje kontrowersyjne decyzje, prezydent Bush powołuje się na poczucie strachu i absolutnie realnego zagrożenia kolejnymi atakami, w tym także przy pomocy broni biologicznej. Cotygodniowe raporty CIA miały dostarczać mu ciągłych informacji na temat planowanych i udaremnionych ataków, których celami miały być bazy wojskowe, uniwersytety i centra handlowe. *Patriot Act* miał ułatwić zniszczenie kilku istotnych komórek terrorystycznych na terenie Stanów Zjednoczonych. Warto również podkreślić, że obowiązywanie tego aktu zostało dwukrotnie przedłużone za zgodą Kongresu, w 2005 i 2010 roku<sup>31</sup>.

## Art. 122a „Prawa lotniczego” – polski przepis antyterrorystyczny

Dylemat między poszanowaniem praw człowieka a zapewnieniem pełnej ochrony bezpieczeństwa państwa wydawać by się mógł odległy od rzeczywistości Polski jako kraju niezaangażowanego bezpośrednio w walkę z terroryzmem. Jednak i tu rozgorzała dyskusja na polu zgodności ustawodawstwa antyterrorystycznego z systemem ochrony praw człowieka, spowodowana wprowadzeniem w lipcu 2002 roku ustawy „Prawo lotnicze”. Jej artykuł 122a przewidywał możliwość zestrzelenia cy-

<sup>29</sup> G.W. Bush, *op. cit.*, s. 160-161.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 161-162.

wilnego statku powietrznego pełnego pasażerów, gdy wymagają tego względy bezpieczeństwa państwa, a statek ten został użyty do działań sprzecznych z prawem, w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza<sup>32</sup>. Mówiąc wprost, chodziło tu o sytuację umyślnego pozbawienia życia niewinnych pasażerów samolotu dla ratowania osób przebywających w obiekcie naziemnym będącym celem ataku z powietrza. U podstaw wprowadzenia niniejszego przepisu leżało w uproszczeniu założenie, iż lepiej poświęcić życie pasażerów, niż dopuścić do śmierci nieokreślonej liczby osób w wyniku zamachu terrorystycznego dokonanego przy użyciu porwanego samolotu, co *de facto* wiązałoby się ze śmiercią jednych i drugich. Założenie to rodzi oczywisty dylemat o charakterze prawno-etycznym, czy wolno umyślnie spowodować śmierć niewinnych osób na podstawie decyzji Ministra Obrony Narodowej podjętej jednoosobowo pod presją czasu. Trybunał Konstytucyjny RP zajął stanowisko w tej kwestii, dając jednocześnie jednoznaczną odpowiedź na powyższe pytanie. W wyroku z dnia 30 września 2008 roku TK uznał art. 122a „Prawa lotniczego” za niezgodny z Konstytucją RP, a w szczególności, co istotne z punktu widzenia rozpatrywanego przez nas problemu, z jej artykułami 30 oraz 38 (zasada przyrodzonej godności człowieka oraz prawna ochrona życia)<sup>33</sup>. TK uargumentował swoją decyzję w następujący sposób:

w sytuacji przymusu wyważenia względów bezpieczeństwa publicznego oraz prawnej ochrony życia jednoznacznie powinno się przyznać priorytet wartościom, którymi są życie i godność człowieka, są one fundamentem europejskiej cywilizacji, nie ma możliwości ich „zawieszenia” ani „zniesienia” w konkretnej sytuacji, walka z terroryzmem musi następować z uwzględnieniem podstawowych standardów wolnego i demokratycznego państwa.

Trybunał stwierdził również, iż

(...) zrozumiałe skądinąd dążenie [zwłaszcza pragmatycznej części doktryny i przedstawicieli administracji państwowej – przyp. K. K.] do maksymalnej efektywności stanowiących norm, zwłaszcza regulujących sposób postępowania w sytuacjach zagrożenia, nie stanowi wystarczającego argumentu za negowaniem podstawowego kanonu wartości chronionych przez Konstytucję i cały system prawny<sup>34</sup>.

Argumentacja ta mogłaby znaleźć zastosowanie w dyskusji nad każdym z analizowanych w niniejszym artykule dylematów. Doktryna zgodna jest jednak, iż zasadniczo czym innym jest zastosowanie tortur w trakcie przesłuchań i podejmowanie innych szczególnych działań antyterrorystycznych, w sytuacjach ostatecznych będące jedynie usprawiedliwionym, ale ciągle niezgodnym z prawem wyjątkiem, od legali-

<sup>32</sup> Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze (Dz.U. 2002, nr 130 poz. 1112), [on-line:] [http://bip.mi.gov.pl/pl/bip/akty\\_prawne/transport\\_lotniczy/ustawy/ust\\_prawo\\_lotn/px\\_ustawa\\_prawolotnicze.pdf](http://bip.mi.gov.pl/pl/bip/akty_prawne/transport_lotniczy/ustawy/ust_prawo_lotn/px_ustawa_prawolotnicze.pdf).

<sup>33</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1997, nr 78 poz. 483).

<sup>34</sup> OTK-A 2008/7/126 (Dz.U. 2008, nr 177 poz. 1095).

zowania tych działań i nadawania im prawnego charakteru. Stąd też TK w swoim wyroku pozostawia swego rodzaju „furtkę” dla zastosowania szczególnych działań antyterrorystycznych, w tym wypadku dla zestrzelenia samolotu cywilnego w obliczu zagrożenia atakiem terrorystycznym. Stwierdzając, iż „wyeliminowanie zaskarżonego przepisu z systemu prawnego nie znaczy, że nie istnieją żadne instrumenty prawne pozwalające na reagowanie na stany zagrożenia opisane w dyspozycji uznanej za niekonstytucyjną normy”, dopuszcza powołanie się w tego rodzaju sytuacjach *ex post* na „stan wyższej konieczności”.

Podsumowując przedstawione problemy, warto przytoczyć zdanie TK, które pośrednio znajduje zastosowanie we wszystkich omawianych w artykule kwestiach – mianowicie:

Prawo może wyjątkowo depenalizować skutki takiego zachowania [niezgodnego z międzynarodowym systemem ochrony praw człowieka – przyp. K. K.], uznając brak winy działającego, nie może natomiast legalizować (wyłączać bezprawności) działania polegającego na celowym pozbawieniu życia niewinnych osób, przez określenie formalnoprawnych przesłanek jego prawidłowości.

